

KOMPAS

duszy

**Przewodnik po wybranych kierunkach
duchowości, które otwierają serce i pomagają
prowadzić spełnione życie**

Ezo Oneir

Copyright by Ezo Oneir 2022
WWW.EZOONEIR.COM

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Żaden fragment tekstu nie może być publikowany ani reproduk-
wany bez pisemnej zgody wydawcy.
Projekt okładki, zdjęcia i opracowanie graficzne: Ezo Oneir

WYDANIE II - uzupełnione



SIRIUS

Markowi,

za przekaz z zaświatów i możliwość doświadczenia boskiej łączności, która przebudziła mnie i zmieniła moje postrzeganie celu życia.

„Bratnie dusze pojawiają się w naszym
życiu, żeby odsłonić przed nami
kolejną warstwę nas samych,
po czym odchodzą.”

Elizabeth Gilbert, „Jedz, módl się i kochaj.”

Podziękowania

Dedykacja i cytaty zamieszczony na początku książki nie są przypadkowe. Skrywają między wierszami kawałek mojej osobistej, pięknej i zarazem tragicznej historii o przyjaźni i stracie, o depresji i odrodzeniu, o zmianie perspektywy postrzegania życia poprzez kontakt ze źródłem.

Od śmierci mojego przyjaciela Marka minęło dziewięć lat (12.2013). W tym czasie przez moją życiową drogę przewinęły się setki innych osób, które dotknęły mnie bardziej lub mniej, ale z perspektywy czasu wiem, że to właśnie jego śmierć była początkiem mojego nowego życia.

Życia, które jeszcze przez kilka lat po jego odejściu było nakreślone strachem, niezrozumieniem, bólem, wirowało w chaosie. Czekałam, aż ktoś wskaże mi głębszy sens w tym, co się wydarzyło. Prawda jest jednak taka, że jeżeli sami nie damy sobie na to pozwolenia – nikt nas nie przekona co do wartości życia.

To odkrycie było dla mnie zarówno przekleństwem, jak i zbawieniem. Ten przebiegły dualizm, przedstawiający dwie strony tego samego medalu, towarzyszył mi na każdym kroku.

***Wysnułam teorię, że życie to głębokie branie oddechów,
aby raz za razem zagłębiać się w otchłań tego,
co niepoznane.***

Głęboko wierzę, że dusze inkarnują grupowo, wcześniej określając to, jak i z kim będą realizować swoje życiowe cele.

Niektóre osoby będą iść z nami przez całe życie, a niektóre spotkamy w konkretnym momencie, aby doświadczyć głębokiego odrodzenia własnej wiary i poczucia sensu. Dla jednych będziemy ostoją, dla innych bolesną lekcją. W wielu przypadkach błędnie zinterpretujemy znaki i sytuacja się odwróci. Zranimy tych, których powinniśmy chronić i wspierać, a zaufamy tym, którzy wcale nie mają wobec nas dobrych intencji. Wszystko po to, aby w ostatecznym rozrachunku móc z całą pewnością określić kim naprawdę jesteśmy, do czego dążymy i co po sobie zostawimy innym.

Wiedza i miłość są celem dla nas wszystkich. Do przebaczenia i odczuwania wdzięczności trzeba dojrzeć, aby zrozumieć, dokąd pchnęły nas ciężkie doświadczenia i jak przekuć je w potrzebną nam siłę i moc. Analizowałam umysłem i odczuwałam sercem, ale dopiero teraz jestem w stanie podziękować na wyższym poziomie za krzywdę, która spotkała mnie od najbliższych przyjaciół pomimo moich dobrych intencji, i odrzucenie, gdy byłam w potrzebie. Wystrzelona na orbitę rozpaczliwej samotności przez ludzi, których nazywałam swoimi przyjaciółmi, długo dryfowałam i odnajdywałam miłość w sobie do siebie i świata. Nikt nie jest doskonały, ale myśląc dzisiaj o moich trudnych relacjach ostatecznie czuję spokój.

Dziękuję śp. Markowi Alchimowiczowi, który – zanim odszedł, w wieku zaledwie 30 lat – pokazał mi, że zawsze powinno się robić to, co się w życiu kocha. Dziękuję przyjacielu za połączenie się ze mną z zaświatów i wypełnienie mnie światłem miłości oraz spokojem, który dodał mi odwagi do zmiany. Dziękuję za przekazy w trakcie snu, których dostępowalam po twojej śmierci i za pokazanie mi barw nie z tego świata.

Dzisiaj, po prawie dekadzie po jego odejściu wróciłam na ścieżkę, którą mi wskazał. Pozwolę sobie zacytować to, co napisałam 22.07.2014:

Połączenie dusz jakie miałam z Markiem było wyjątkowe. Każdemu z was życzę takiej pięknej, czystej przyjaźni, gdy nie trzeba słów, wystarczy obecność drugiej osoby, aby poczuć, że od tej chwili nigdy nie będzie się samotnym. Marek w trudnych chwilach jest obok mnie, pomaga nawiązując kontakt w snach i ma nawet swoje inne magiczne sztuczki. W pierwszych dniach po jego śmierci śniło mi się, że dzwoni telefon, ale żaden numer nie pokazywał się na wyświetlaczu. Po odebraniu usłyszałam jego głos:

„Nie rozpaczaj, wszystko jest naprawdę dobrze.”

Pomogło mi to pozbierać się z kolan i odnaleźć skrawki pierwotnego sensu. Kilka tygodni temu zaprosił mnie we śnie do swojego domu. Był sobą, wyglądał jak wtedy, gdy go poznałam: z błyskiem w oku, uśmiechnięty, pewny siebie.

Jednak wszystko inne było obce – tkaniny i meble nie z tego świata, pozaziemskie rośliny w kolorze purpury – chociaż mógł być to również kolor, którego po prostu nie znamy na Ziemi. Byliśmy pomiędzy światami, ale nic nie zmieniło naszych uczuć do siebie, porozumienia i ciepła.

Ostatnio, gdy postanowiłam przejrzeć zdjęcia z naszych wspólnych chwil, jedna myśl uporczywie utkwiała mi w głowie:

„Przerwij ciszę i rozpacz, otwórz się na nowych ludzi, żyj dalej i ciesz się tym, bo życie daje nam szczęście tylko wtedy, kiedy postanawiamy je tak odczuwać”.

Cieszcie się więc swoim życiem, pokonujcie problemy, przekuwajcie słabości w mocne strony, kochajcie przyjaciół.

Napisałam powyższy tekst osiem miesięcy po jego śmierci, a książkę (pierwsze wydanie ukazało się 07.2021) wydałam osiem lat później. Marek urodził się 18.05.1983 jako numerologiczna ósemka z wpisanym w ten sposób osobistym dążeniem do równowagi pomiędzy duchową, a materialną sferą życia. Swoją drogą życiową i odważnym postępowaniem pomimo choroby, wyznaczył kierunek moich działań. Życzę Ci, drogi czytelniku, abyś odnalazł w lekturze tej ważnej dla mnie publikacji sens do działania. Bądź szczęśliwy. To nasz jedyny obowiązek tutaj, na Ziemi.

Wstęp

„Żyje się tylko raz! Ale jeżeli zrobisz to dobrze,
to ten jeden raz... wystarczy”.

Ile razy spotkaliście się z tym beztroskim powiedzeniem? Wbrew pozorom występuje bardzo często. Ostatnio nawet widziałam powyższą treść w formie napisu ozdobnego z zawieszka w sklepie z bibelotami.

Wiara w reinkarnację to jedno, wiara w życie po śmierci to jeszcze inne zagadnienie. Ludzkość w tym temacie jest podzielona poprzez pełne dogmatów religie, domysły, własne lub cudze iluzje. Prowadzone są również na ten temat dyskusje naukowe. Wielu lekarzy zgłębia w procesie hipnozy pamięć poprzednich wcieleń (choćby wymienieni w tej publikacji Michael Newton i Raymond A. Moody).

W swoim zamyśle pragnęłam stworzyć swoje kompendium, które jest ukierunkowane na określony sposób postrzegania tematu nieśmiertelnej duszy. Nie twierdzę, że treści tutaj zawarte są jedynie słuszne i wyczerpują temat. Niemniej jednak zgłębiają pewien nurt, który wydaje się najbliższy większości ludzi doświadczających duchowości.

Nawet jednostki nieświadome swojej energetyki w języku potocznym używają takich określeń jak: „dobre wibracje”, „pozytywna energia”, „dusza się raduje”, czy „stara dusza” przy ujawnieniu się wyjątkowych talentów u bardzo małych dzieci itp.

Staram się przy każdej tezie przytaczać przykłady. Wiedza ezoteryczna pełna jest iluzji, skrótów myślowych i niedopowiedzeń. Wielu autorów, mówców i nauczycieli przekazuje własne myśli, które niejednokrotnie są iluzją umysłu i ego. Dlatego też osobiście wybieram podejście do tematu na podstawie badań psychoanalitycznych, hipnozy i studiów nad zbiorową świadomością.

Na samym końcu proponuję również listę książek, które traktują temat zdecydowanie szerzej, aniżeli przez pryzmat własnego „ja”. Co więcej, znajdziecie tam nie tylko literaturę z zakresu duchowości, ale również rozwoju osobistego.

Oprócz doświadczania i po napisaniu kilku powieści o duchowej ścieżce człowieka, wiele odpowiedzi znalazłam w dostępnej powszechnie literaturze z zakresu neurobiologii, parapsychologii i ezoteryki.

„Kompas Duszy” to niezwykła podróż przez meandry wierzeń, mitów i badań naukowych, które mają pomóc w zgłębieniu prawdy o esencji człowieczeństwa. Jeżeli jesteś na rozdrożu, odczuwasz zagubienie lub doświadczasz wielu niezrozumiałych sytuacji, a przy tym wciąż uczysz się odczuwania miłości – ta książka jest dla Ciebie.

Pragnę także przestrzec przed „pogonią za pseudo-rozwojem”. W pewnym momencie osoba praktykująca duchowość często zapętla się w poszukiwaniu coraz to innych sposobów doświadczania. Należy wtedy siebie zapytać, czy takie działanie to wciąż rozwój i czy nie jest przypadkiem ucieczką od prawdziwego życia. Bez względu na to, czy podajemy się wierze w poprzednie wcielenia, zgłębiając swoją duchową historię, czy nie dajemy wiary w te informacje i żyjemy egocentrycznie budując fortuny, odnosząc sukcesy i zyskując sławę – jako jednostka ludzka rozwijamy się każdego dnia. Jeżeli jednak robimy to dobrze, nie krzywdząc innych, to ten nasz sposób... wystarczy.

Spis treści

PODZIĘKOWANIA 5

WSTĘP 9

I. DOWODY NA ISTNIENIE DUSZY

1. ŚMIERĆ I CO DALEJ? 15

czyli przegląd wierzeń, mitów i systemów filozoficznych w poszukiwaniu prawdy o duszy.

2. DUSZA I ŚMIERĆ W MITACH I LITERATURZE 33

czyli poetycko o przenikaniu się życia i śmierci

3. ANALIZA DUSZY 49

czyli dusza w psychologii

4. ŻYCIE PO ŻYCIU 67

czyli relacje osób, które przeżyły śmierć kliniczną

5. PRZEKAZY OD ZMARŁYCH 93

czyli o nawiązywaniu kontaktu

6. PROCES UMIERANIA 110

czyli śmierć jest piękna

7. RELACJE Z POCZEKALNI DUSZ 125

czyli o sensie wędrówki i przeznaczeniu duszy

II. SPOSOBY NA POZNANIE CELU DUSZY

8. NEW AGE 146

czyli nadchodzi Era Wodnika

9. REALIZACJA DUSZY, A ZNIEWOLONY UMYŚŁ 155

czyli jak przekształca się energia natrafiając
na ograniczenia i blokady

10. WIZJE I ZMIANA STANU ŚWIADOMOŚCI 168

czyli wejście w zaświaty poprzez procesy chemiczne

11. KOSMOGRAM 176

czyli życie zapisane w gwiazdach w dniu narodzin

12. KRONIKI AKASZY 187

czyli odczyty z matrycy istnienia

13. REGRESING 201

czyli uaktywnianie pamięci poprzednich wcieleń

14. WSPÓŁTWORZENIE 209

czyli doświadczanie świadomości istnienia w ograniczoności naszej rzeczywistości wg. Bogumiły Olin

Zakończenie 237

I

DOWODY NA ISTNIENIE DUSZY

1

ŚMIERĆ I CO DALEJ?

czyli przegląd wierzeń, mitów i systemów
filozoficznych w poszukiwaniu prawdy
o duszy.

Wiara w „życie po śmierci” jest obecna praktycznie we wszystkich religiach świata. Mówi o tym eschatologia, nauka badająca życie po śmierci. Na samym początku należy wyjaśnić, iż religie zasadniczo różnią się między sobą stosunkiem do życia pozagrobowego.

Od rozpułnienia się w duszy wszechświata, po uciechy cielesne w raju ~

Religioznawcy dzielą religie na:

– Kosmocentryczne (buddyzm, hinduizm, konfucjanizm, taoizm), gdzie człowiek nie występuje w centrum, a jego życie nie jest jedyne i na wieczność, np. w hinduizmie celem człowieka jest zjednoczenie z Absolutem, a osiąga się to poprzez rozpułnienie się duszy zmarłego w duszy wszechświata.

Równie niekonkretną ideą z punktu widzenia człowieka Zachodu jest buddyjskie zbawienie zwane Nirwaną, czyli „zgaśnięcie wszystkich pragnień”. Nie

oznacza końca trwania człowieka czy duszy, ale zatracenie cech osobowych.

– Teocentryczne (chrześcijaństwo, islam, judaizm). W tych religiach wierzy się, że konkretna osoba będzie przebywała po śmierci z Bogiem w raju. Stąd wyobrażenia o niebie i piekle, którymi straszą nas w dzieciństwie. Nagrodą za dobre uczynki na Ziemi ma być dla nas spotkanie z Bogiem.

W doktrynie chrześcijańskiej człowiek składa się z duszy i ciała, a po śmierci doświadcza nieba, piekła lub czyśćca. Posiada tylko jedno życie, liczone sumą uczynków i wyborów, które przesądzą o dalszym losie duszy. Dobro i zło są skategoryzowane przez określony z góry kodeks postępowania narzucony społecznie.

Podobnie w Islamie występuje nauka o raju i potępieniu w nurtach duchowym i zmysłowo-osobowym. Ten drugi jest popularniejszy i przedstawia szczęście, które spotka zbawionych, m.in. mężczyźni w raju będą mogli doznawać rozkoszy z kobietami, a kobiety z mężczyznami. Piekło natomiast jest przedstawiane jako struktura siedmiopiętrowa (od łagodnej formy kary po najostrzejszą).

Życie pośmiertne w wielu wierzeniach jest ostatecznym, niekończącym się stanem tzw. „życiem wiecznym poza czasem”. Ma ścisły związek z poprzedzającym je życiem doczesnym. Zagadnienia związane z duszą są przedstawiane przez poszczególne religie w zależności od specyfiki ich systemów wierzeń.

W religiach monoteistycznych dusza to pierwiastek ożywiający ciało otrzymany od Stwórcy. Na przykład w chrześcijaństwie człowiek składa się z ciała (materialny aspekt widzialnego świata), duszy (siedliska emocji) oraz ducha (tzw. pneumy, boskiego czynnika duchowego). Ciało ulega rozkładowi, a duch od Boga jest nieśmiertelny. Życie wieczne natomiast oznacza egzystencję istnienia ludzkiego w raju, czyli pod opieką boską, w przeciwieństwie do egzystencji w piekle, które jest miejscem wiecznego potępienia bez ochrony, miłości i opieki.

W islamie koncepcja życia po śmierci przybiera bardziej zmysłowy charakter, o którym wspomniałam wcześniej. Są też niektóre religie np. Świadkowie Jehowy, uważające wiarę w życie pośmiertne za sprzeczne z Biblią.

Egipcjanie ~

Starożytni Egipcjanie wierzyli w dalszą wędrówkę człowieka po śmierci. Przygotowywali w tym celu grobowce pełne darów i niezbędnych przedmiotów umożliwiających przedostanie się do zaświatów. Aby zmarły nie wysysał krwi z żyjących w celu posilenia się, usuwali jego narządy i napętniali ciało ziołami, owijając je w bandaż z tekstami Księgi Umarłych.

Warto wspomnieć, że dla starożytnych Egipcjan istota człowieka składała się z kilku części. Nie

tylko istniała fizyczna forma, ale także osiem nieśmiertelnych lub półboskich części, które przetrwały śmierć, a ciało składało się z dziewięciu części człowieka¹. Zdaniem J.J. Poortmana uczeni próbują przyrównywać egipską ideę duszy do naszych tradycyjnych kategorii, nie pozwalając tym samym na zrozumienie antycznych wierzeń.

Niektóre ziemskie części Egipcjanina to:

Khat – forma fizyczna, ciało, które może ulec rozkładowi po śmierci. Śmiertelna, zewnętrzna część człowieka, która może być zachowana tylko przez mumifikację.

Ka – Sobowtór, który tkwił w grobowcu zamieszkując ciała lub nawet posągi zmarłych, ale był także niezależny od człowieka i mógł się poruszać, jeść i pić do woli.

Ba – ptak z ludzką głową przelatował nad grobami w ciągu dnia, przynosząc zmarłym powietrze i żywność.

Khaibit – cień człowieka, który brał udział w ofiarach pogrzebowych i był w stanie odłączyć się od ciała i podróżować obok Ba.

Akhu – nieśmiertelna część istoty składająca się z woli i intencji zmarłego, który wstąpił do nieba.

Sahu – niezniszczalne, duchowe ciało człowieka, które mogło zamieszkiwać w niebie z mentalnymi i duchowymi zdolnościami żywego ciała.

¹ J. J. Poortman, *Wehikuły świadomości – koncepcja pluralizmu hylckiego* (org. *Vehicles of Consciousness - the Concept of Hylic Pluralism*), tłum. z oryginału autorki.

Ab – serce, źródło dobra i zła w człowieku, świadomość moralna i ośrodek myśli, który mógł dowolnie opuszczać ciało.

Ren – prawdziwe imię, część człowieka uczestnicząca w jego podróży przez życie ziemskie i pozagrobowe. Ceremonie nadawania Ren były tajne, a ludzie przez całe życie żyli pod pseudonimem, aby nikt nie poznał ich prawdziwego imienia.

Skomplikowanie i zawitość wierzeń egipskich jest tak różna od tradycyjnego poglądu myśli zachodniej, że trudno to sobie wyobrazić. Zmarły jest jednocześnie w niebie, w boskiej łodzi (Re, niebiańskiej barce boga słońca), pod ziemią, uprawiając pola Elizejskie w swoim grobie, ciesząc się wiktuałami. W Egipcie jedna osoba może mieć wieleżyć pozagrobowych. Podczas gdy Khat leży w grobowcu, gotowy do ożywienia przez Ka, Ba może podróżować po podziemiach. Podczas gdy Ab jest z bogami, Khaibit może być z Ba na barce lub w grobowcu jedząc ofiary. W tym czasie Akhu i Sahu mogli z zadowoleniem żyć w niebie, patrząc w dół na Ziemię.

Egipcjanie wierzyli, że zwierzęta, woda, rośliny i kamienie mają swoje własne Ka. Ka człowieka mogło poruszać się, gdy człowiek spał i zamieszkiwać roślinę.

Buddyzm ~

Według buddyzmu po śmierci ciała następuje rozpad człowieka na pięć składników: materia, uczucia, rozum, wola i świadomość. Jedyną rzeczą, która przenosi się do następnego wcielenia jest karma. Więcej o tej koncepcji można przeczytać w Tybetańskiej Księdze Umarłych. Pojęcie duszy jest również odmienne od zachodniego ze względu na doktrynę reinkarnacji.

Kolejnym charakterystycznym zjawiskiem dla buddyzmu jest animizm, czyli możliwość posiadania duszy przez rośliny, zwierzęta czy kamienie. Hinduisci wierzą w atmana – duszę rozumianą jako jaźń obecną w każdej żywej istocie. Atman wciela się w kolejnych żywotach w kolejne ciała, podlegając prawu karmy. Jedyne co przechodzi do kolejnego życia to nawykowe siły i tendencje kierowane prawem przyczynowo – skutkowym, czyli karma. Poza nią nie ma w człowieku nic trwałego, niezależnego i wrodzonego. Według buddyjskiej szkoły Cittamatra jedyne co istnieje, to "samoświadomy umysł wolny od dualizmu doświadczenia i doświadczającego". Poczucie rozdzielenia przykrywające tę naturę stwarza karma, nawykowe skłonności i splamienia, zanikające w czasie śmierci. Dalej reinkarnuje już tylko wolna od dualizmu i koncepcji natura umysłu².

² Brunnhlzl Karl: The Center of the Sunlit Sky: Madhyamaka in the Kagyu Tradition, chapter Is There Such a Thing as Shentong-Madhyamaka? Snow Lion Publications, 2004.

Wierzenia afrykańskie ~

W wierzeniach afrykańskich człowiek składa się z szeregu elementów. Niektóre z nich giną wraz z jego śmiercią, inne trwają w jego potomnych bądź przenoszą się do innej rzeczywistości. Można wyróżnić wiarę w cztery elementy: duszę przeznaczenia, ducha przodka, eteryczny odpowiednik ciała i indywidualnego ducha³.

Gdy poszukiwałam informacji o wierzeniach afrykańskich odczułam gniew na „białego człowieka”. Jakże jesteśmy przekonani co do naszej nieomyślności! Ile w nas buty, wyższości, impertynencji i chęci władzy! Tymczasem na szczęście stosunek do śmierci w Afryce pozostaje pod wpływem tradycyjnych, rdzennych wierzeń, pomimo prób wyparcia ich przez chrześcijańskich misjonarzy. Olbrzymią rolę w wierzeniach odgrywają duchy przodków, które po śmierci powracają w snach (skąd ja to znam?), aby przekazać żyjącym jakąś informację lub ostrzeżenie, a czasami także karzą ich za niewłaściwe zachowanie. Śmierć zatem, mimo fizycznego unicestwienia, nie oznacza, że osoba przestaje istnieć. Staje się ona częścią „królestwa przodków”.

Najpiękniejsze i bardzo ze mną rezonujące jest przekonanie ze wschodniej i środkowej Afryki. Ludzie wierzą tam, że kompletna śmierć następuje dopiero wtedy, gdy zginie ostatni potomek pamiętający daną osobę. Istnieje też wierzenie, że zmarli

³ Człowiek wobec innych ludzi i przodków. W: Zofia Sokolewicz: Mitologia Czarnej Afryki. Warszawa: WAiF, 1986, s. 225.

mogą wrócić na ziemię i odrodzić się w tej samej rodzinie. W czasach, gdy była popularna wiedza o genach, pozwalało ono wyjaśniać podobieństwo niektórych osób do starszych członków rodziny. Wierzenie to widoczne jest w imieniu Iyabo, które w języku yoruba znaczy „matka wraca”.

A teraz wyobraźmy sobie wybuch Big Bang. To według naukowców najwcześniejsze znane wydarzenie w obserwowalnym Wszechświecie, jego najwcześniejsza znana faza ewolucji, a jednocześnie nazwa modelu tego procesu. Według tego scenariusza ok. $13,799 \pm 0,021$ mld lat temu⁴ miał miejsce Wielki Wybuch. Z materii wyłonił się znany Wszechświat, tzn. obserwowana przez człowieka materia, energia i oddziaływania. W niektórych wariantach tego modelu Wielki Wybuch zaczyna się od początkowej osobliwości i wyłania się z niego sama czasoprzestrzeń (przestrzeń i czas). Wszyscy znamy te fakty, prawda? Mając powyższe wyobrażenie, powróćmy szybko do wierzeń afrykańskich.

Według plemienia Bambara byt i wszechświat rozwinęły się z Nicości, która zawierała w sobie wieczne zmartwychwstanie, wieczny wewnętrzny ruch kosmosu i wszystko, co się na to składa. Świat powstał z niczego. Zmartwychwstanie świata (pierwotne „gła”) wydało z siebie „głos pustki”, który stał się źródłem swego odbicia „dya”. Te dwa bliźniacze byty stworzyły wilgoć oraz ciała twarde i błyszczące, powstała z tego siła zwana „zo nami”, która wznosząc się i opadając stworzyła ogień wiatru.

⁴ Planck Collaboration: Planck 2015 results. XIII. Cosmological parameters (ang.). InSpire, 2015-02-05. s. 31. [dostęp 2016-05-08].

W trakcie działań obu bliźniaczych „gła” powstały cztery punkty kosmosu wyznaczające cztery strony świata. Następnie „gła” skupiło się samo w sobie, powodując wybuch, w trakcie którego nastąpiło wyłanie się wibrującej materii twardej i mocnej. Z tej wibracji wyłoniły się znaki rzeczy jeszcze nie stworzonych, które w przyszłości miały zaistnieć i oznaczać. „Yo” (głos wewnętrzny i tajemny) stworzyło także świat zakazany, zawarty w nim samym, z niego przenosi się do świata, który ma dopiero nadejść. W świecie tym wszystko będzie inne. Życie będzie polegało na kontakcie z esencją wszystkich rzeczy, nie będzie sporów, konfliktów, powstanie świadomość doskonała. Do dziś został stworzony zaledwie jeden świat, dlatego ludzie znają tylko połowę jego myśli, drugą połowę poznają w drugim świecie⁵.

Życie człowieka podporządkowane jest nie tylko bóstwom, siłom przyrody i złym duchom. Ważną rolę w społecznościach plemion afrykańskich pełnią również duchy przodków. Dusza zmarłego ma wiele postaci i udaje się po śmierci w wiele różnych miejsc, istnieje w nich równocześnie. Jako dusza przeznaczenia udaje się do nieba, jako duch przodków pozostaje w domu, czczona w specjalnie przeznaczonej kapliczce przodków, jako eteryczny sobowtór ciała zamieszkuje lasy lub ziemię (ulubionym miejscem są kopce mrówek) i wreszcie jako własny, osobisty duch odchodzi do ziemi umarłych. Obowiązkiem żyjących jest stworzenie

⁵ S. Mbiti, *Afrykańskie religie i filozofia*, tłum. K. Wiercińska, W-wa 1980

umarłym takich warunków, by każda postać ducha przodka mogła osiągnąć swoje przeznaczenie.

Co na to Słowianie? ~

Rodzimowierstwo zakłada istnienie duszy ludzi i zwierząt, oraz dwie formy składowe ducha:

Duszę jaźni – stan własnej świadomości, za której siedlisko uważano głowę.

Duszę życia – określającą stan siły życiowej, za której siedlisko uważano serce lub brzuch.

Jeden z tych pierwiastków stanowił reinkarnowalny element życia, który po śmierci poprzez Drzewo Przodków powracał, aby się odrodzić. Drugi pierwiastek jako cień, odsyłany był do Nawii, aby zjednoczyć się z przodkami.

Wyodrębniano jeszcze „duszę widmo”, będącą kopią człowieka za życia. W odniesieniu do zmarłego nazywana była marą, zmorą lub cieniem. Po śmierci odlatywała z wiatrem, odchodziła w zaświaty, skąd czasem (co najmniej raz do roku) mogła powracać. Owego ducha należało stosownie ugościć, gdyż mógł jeść i pić (stąd m.in. zwyczaj obchodzenia Dziadów, czy pozostawiania dla przodków dodatkowego nakrycia podczas większych świąt)⁶.

„Dziady” (biał. Дзягы; ukr. Дігу; lit. Ilgės) to w folklorze słowiańskim określenie na duchy przod-

⁶ Aleksander Gieysztor: Mitologia Słowian. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2006. ISBN 83-2350-234-X.

ków oraz zbiór przedchrześcijańskich obrzędów, rytuałów i zwyczajów, które były im poświęcone. Istotą tych obrzędów było obcowanie żywych ze zmarłymi, nawiązywanie relacji z duszami przodków, które okresowo powracały do siedzib z czasów swojego życia⁷. Celem działań obrzędowych było pozyskanie przychylności zmarłych, których uważano za opiekunów w sferze płodności i urodzaju. Nazwa „Dziady” używana była w poszczególnych gwarach głównie na terenach Białorusi, Polesia, Rosji i Ukrainy (niekiedy także na obszarach pogranicznych, np. Podlasie).

Religie Chin ~

Człowiek według chińskich wierzeń ma dwie dusze, które oddzielają się od siebie w momencie śmierci.

Po – to dusza cielesna, związana z ziemią i należy ją pochować, żeby mogła się udać do podziemnych Żółtych Źródeł. Jeżeli pochówek został źle przeprowadzony (zasady, miejsce i moment właściwego pochówku wskazywały feng shui oraz astrologia), zabrakło zstępnych, żeby serwować ofiarę, lub za życia jej właściciel został bardzo skrzywdzony, może się ona przekształcić w złego ducha.

⁷ Andrzej Szyjewski: Religia Słowian. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2003. ISBN 83-7318-205-5.

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

